Podstołowogórska gmina nie chce być marginalizowana

Napisano dnia: 2020-10-21 12:48:35

RADKÓW (inf. wł.). **Miasteczko i gmina coraz bardziej czują się wykluczone społecznie. I to nie tylko z powodu problemów wynikających z braku połączeń autobusowych i kolejowych z resztą Dolnego Śląska oraz kraju. Przez wiele lat "zapominano" o nich w kontekście gospodarczym, starając się zbiorowo rozwiązać problemy ziemi kłodzkiej. Dlatego władze lokalne zdecydowały się na mariaż z aglomeracją wałbrzyską, widząc jej większy dynamizm w wychodzeniu naprzeciw oczekiwaniom.**



Burmistrz Radkowa nie zgadza się z dalszym marginalizowaniem gminy

- Uznaliśmy, że dla Radkowa i gminy już gorzej być nie może, jeśli chodzi o naszą marginalizację - mówi burmistrz **Jan Bednarczyk**. *- Ta atrakcyjna ziemia kłodzka dla niektórych decydentów kończy się na wysokości "ósemki". Widać to na każdym kroku, choćby ostatnio przy okazji opracowywanej strategii dla Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Glacensis. Wnieśliśmy dziesiątki poprawek, bo gdzieś zgubiły się Wambierzyce, Góry Stołowe straciły drogi 387 i 388, czyli do Wambierzyc i Karłowa. Nawet marszałek Dolnego Śląska, opracowując strategię dla województwa, wpisał sobie, że droga 387 - ze Ścinawki Średniej do Kudowy-Zdroju - i 388 - od Ratna do Polanicy-Zdroju, a także z Tłumaczowa do Gorzuchowa nie mają znaczenia w powiązaniach funkcjonalno-przestrzennych województwa dolnośląskiego. W takich sytuacjach może coś człowieka trafić, gdy widzi kolejne kroki w kierunku wykluczania nas z czegokolwiek...*

Nieco zmieniło się na korzyść w komunikacji kolejowej. Linia Wałbrzych - Kłodzko funkcjonuje coraz sprawniej, a stacja w Ścinawce Średniej jest generalnie przebudowywana kosztem około 80 mln zł. Jest zapowiedź przebudowy tunelu na linii ze Ścinawki Średniej do Słupca, z czym wiąże się wyłączenie na kilka miesięcy odcinka drogi prowadzącej do Słupca. Zostaną wprowadzone objazdy przez Święcko albo Ścinawkę Górną.

- Niedawno marszałek województwa przejął linię kolejową ze Ścinawki Średniej do Radkowa, zapowiadając, że uczyni z niej trasę turystyczną. Z kolei nasza gmina zabiega o uruchomienie linii na odcinku Ścinawka Średnia - czeski Broumov - Mezimesti - Mieroszów, co też pozwoli wyjść z wielkiego zapomnienia o tej części Dolnego Śląska - wskazuje burmistrz. *- Kosztowało to nas kilku lat starań u wielu decydentów, aby łaskawie spojrzeli na nasze potrzeby, artykułowane choćby przez partnerstwo noworudzko-radkowskie.*

Najgorzej w dziedzinie komunikacji na obszarze gminy jest oceniany transport publiczny. Zdaniem J. Bednarczyka - od czasu, gdy powiat przejął kłodzki PKS, spółka zaczęła zmierzać w stronę kłopotów. *- Błąd na błędzie w zakresie restrukturyzacji tego przedsiębiorstwa doprowadził do tego, że zaczęły działać nożyce. No bo jak może opłacać się kurs do Radkowa w sytuacji, gdy dla 20 pasażerów wysyła się autobus o 50 miejscach? Podobnie jest z wieloma innymi rejonami. Pojawiły się przez to okresy dopłat, w których częściowo uczestniczyliśmy, by w końcu z nich zrezygnować* - akcentuje włodarz. *- Uważam, że PKS należy kompletnie zrestrukturyzować, a nie liczyć na to, że może jeszcze uda się mu przetrwać z pół roku, a może rok, że jeszcze coś zrobimy.*



Bez szeroko rozumianej dobrej komunikacji nawet takie atrakcje nie ściągną gości

Kilka lat temu gmina próbowała rozwiązać problem dowozu dzieci do szkół przy pomocy PKS-u. Stawki, które spółka stosowała, okazały się dalece dla niej nieopłacalne. Dlatego samorząd radkowski zdecydował o corocznym rozpisywaniu przetargu na świadczenie usługi przewozowej i udziela zamówienia firmom prywatnym - tańszym i solidniejszym. Każdego dnia nauki przewożą nie tylko kilkuset uczniów, ale także - w miarę wolnych miejsc - mieszkańców.

- *To działa, jakkolwiek co rusz namawia się nas do współpracy z PKS-em. Owszem, nie mówimy nie, ale nie na zasadzie, że będziemy do niego dopłacać nie wiem, w jakim celu. Jeśli już, to niech weźmie pod uwagę naszą prośbę o regularną linię przez Radków do Karłowa. Na nasz wniosek mógł ją zorganizować Polbus i przedsiębiorcy prywatni, a PKS już nie* - dodaje J. Bednarczyk. - *Można puścić linię do Kudowy-Zdroju, można przez Raszków i Suszynę, taką okołogminną. Wtedy będziemy płacić za wykonaną robotę, a nie tylko za chęci uratowania tej spółki. Moim zdaniem PKS nie przetrwa w obecnej formule, a mógł być zrestrukturyzowany wcześniej.*

Aby społeczność lokalna nie odczuwała skutków tej komunikacyjnej marginalizacji, gmina ogłasza dodatkowe konkursy na świadczenie usług przewozowych. W rachubę wchodzą przejazdy dzieci i młodzieży na imprezy sportowe i kulturalne, krytą pływalnię, wycieczki. Jednak nie jest w stanie załatwić li tylko przewozów młodzieży ze szkół ponadpodstawowych na lekcje do Kłodzka i Nowej Rudy. Stąd zawiera umowy z prywatnymi przewoźnikami na utrzymanie przez nich stałych kursów do wskazanych miast i zapewnienie przewozów wszystkim chętnym mieszkańcom po wykupieniu biletów w cenach nie wyższych od stosowanych przez PKS i z ulgą dla młodzieży. Rozwiązano w ten sposób problem Tłumaczowa oraz Raszkowa i Suszyny. Działa to od 1 września br. i - jak dotychczas - nie ma skarg.

- *Jeśli ten wariant nam się sprawdzi, bo funkcjonuje do końca roku, to będziemy chcieli go udoskonalić i przedłużyć. A jeżeli gminie poprawi się sytuacja finansowa, to będziemy zmierzać do zakupu kilku własnych osobowych środków przewozowych dla 20 - 30 pasażerów i utworzenia pętli komunikacyjnych z Gajowem, Karłowem, Pasterką i innymi wioskami włącznie. Myślę, że po dwa kursy dziennie w zupełności wystarczą. I wtedy o wykluczeniu transportowym będziemy mogli prawie zapomnieć* - stwierdza rozmówca.

Choćby w kolejnictwie widać symptomy wychodzenia z okresu zapomnienia

Zachętą do tych proprzewozowych działań stała się poprawa w drogownictwie na obszarze gminy. Wreszcie doczekała się przebudowy droga z Tłumaczowa do Gorzuchowa, modernizacji poddano kilka dróg gminnych. Jeszcze jest duże parcie na remont drogi do Wambierzyc od Ratna Dolnego, którą przemieszcza się sporo pojazdów, w tym turystycznych.

Reasumując: Radków i gmina chcą czerpać ze współczesności na równi z innymi obszarami Dolnego Śląska. Taką możliwość widzą poprzez swoją przynależność do silniejszego obszaru zintegrowanych inwestycji terytorialnych, jakim jest aglomeracja wałbrzyska. W latach 2014 - 2020 gminy do niej należące skorzystały z wielu funduszy, angażując je w swój wszechstronny rozwój, inne - niestety - zostały w tyle.

(bwb)